16 STRON EKSTRA

DOWIEDZ SI K DZIAŁAJĄ

ANONYMOUS – HAKERZY AKTYWIŚCI

Komputer Świat

HAKERZY AKTYWIŚCI

ANONYMOUS

KIM SĄ I JAK DZIAŁAJĄ

- Skąd się wzięli i **dlaczego są tak sławni**
- **Jak organizują** swoje spektakularne ataki
- Sprawdź, czy można **do nich dołączyć**

TO WARTO WIEDZIEĆ

Największe akcje: w jakich sprawach walczą haktywiści

Poznaj powiązane z Anonymous inne grupy hakerskie

Przeciw Putinowi: jak Anonymous wspierają Ukrainę

Kontrowersje: czy za ich akcjami stoją rządy państw

KIM SĄ ANONYMOUS I JAK ZACZYNALI?

Choć działalność hakerska ma niemal równie długą tradycję jak sam internet, ***na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat nikt nie zyskał tak dużej sławy jak Anonymous.*** *To nie tylko zasługa tego, co robią, ale w dużej mierze także i... wizerunku, jakim kolektyw posługuje się w mediach*

Niemal jak wszystko, co jest związane z bieżącą kulturą internetu, tak i Anonymous mają swoje początki na 4chanie – forum, które słynie z braku jakiejkolwiek cenzury oraz pełnej anonimowości użytkowników. Wpis lub post może umieścić na nim każdy – nie istnieje tam coś takiego jak loginy czy profile. Każdy użytkownik, decydując się na publikację, identyfikowany jest jako „Anonymous", a jego post oznaczany kolejnym numerem.

I to właśnie na 4chanie, powstałym w 2003 roku, zaczęły pojawiać się pierwsze wątki, w których anonimowi użytkownicy forum skrzykiwali się na wspólne akcje tak zwanego rajdowania stron, które w jakiś sposób im podpadły. Zasada była prosta – wrzucałeś jakiś pomysł, jeżeli ludziom się spodobał, robili to co ty, rzucając jednocześnie własne instrukcje tego, jak można zaszkodzić danemu podmiotowi. Z uwagi na to, że każdy uczestnik akcji miał ten sam pseudonim – Anonymous – to właśnie takie określenie przylgnęło do kolektywu.

Anonimowe forum 4chan dziś tylko sporadycznie jest wykorzystywane do organizowania akcji Anonymous

Skąd pochodzi maska Anonymous?

Powstanie nazwy to dość prosta historia. Ale dlaczego Anonymous utożsamiamy z taką, a nie inną maską? Kolektyw nie od początku identyfikował się akurat z takim symbolem – początkowo nie myślano nawet o jakimkolwiek jego ustanowieniu. Sytuacja zmieniła się na przełomie roku 2005/2006, po premierze filmu V jak Vendetta, opartego na serii komiksów publikowanych w latach 1982–1989. Protagonista – walczący z systemem, anarchista działający z ukrycia, tajemniczy V – nosił stylizowaną maskę Guya Fawkesa, historycznej postaci z przełomu XV i XVI wieku, który zasłynął z wywrotowej działalności oraz planowania zamachu na króla Jakuba I. Nieudana próba wysadzenia parlamentu brytyjskiego świętowana jest do dziś pokazem sztucznych ogni oraz do niedawna także paleniem kukieł.

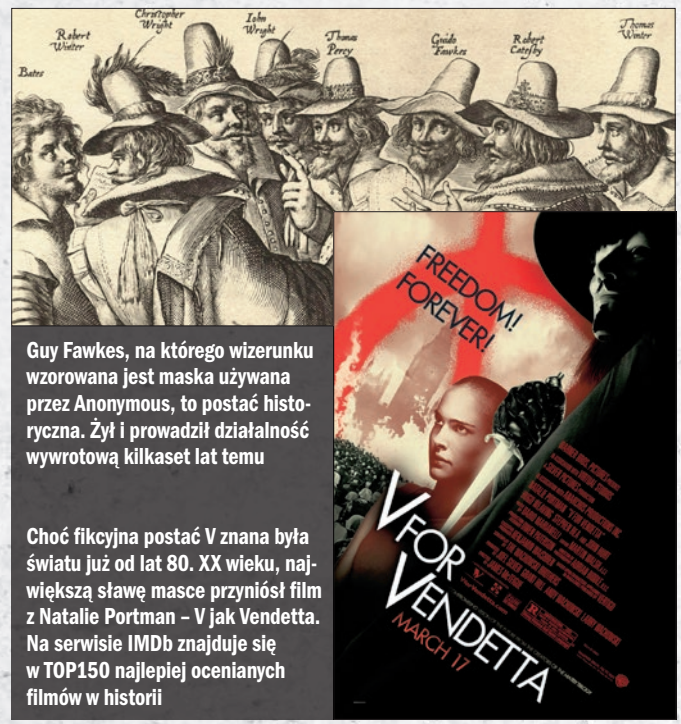

Guy Fawkes, na którego wizerunku wzorowana jest maska używana przez Anonymous, to postać historyczna. Żył i prowadził działalność wywrotową kilkaset lat temu

Choć fikcyjna postać V znana była światu już od lat 80. XX wieku, największą sławę masce przyniósł film z Natalie Portman – V jak Vendetta. Na serwisie IMDb znajduje się w TOP150 najlepiej ocenianych filmów w historii

Choć sama postać nie była nowa, jej wizerunek przebił się w popkulturze dopiero dzięki filmowi, który debiutował równo 400 lat po tak zwanym spisku prochowym. W odróżnieniu od prawdziwej historii, w V jak Vendetta bohaterowi udaje się wysadzić gmach opresyjnego rządu, a sam zamaskowany protagonista stał się powszechnie rozpoznawanym symbolem walki z systemem. Przyjęcie jego wizerunku – przez wyznających te same zasady Anonymous – było oczywistym krokiem. Oczywiście nie nastąpiło to z dnia na dzień. Proces „adaptacji" trwał przez dobre kilka lat i dopiero w okolicy roku 2008, kiedy to o Anonymous zrobiło się bardzo głośno za sprawą akcji wymierzonej w Kościół Scjentologiczny, symbol na stałe przylgnął do kolektywu i stał się ich znakiem rozpoznawczym.

W tym miejscu warto jednak zaznaczyć, że nie każdy, kto zakłada maskę – na przykład na protesty – identyfikuje się z kolektywem i jest haktywistą. Maska Guya Fawkesa jest wykorzystywana także jako oznaka sprzeciwu przed państwową inwigilacją i ucisku społecznego. Widać było to doskonale chociażby wtedy, gdy w Polsce próbowano wprowadzić zbiór reform nazywany ACTA 2 – mających regulować kwestie związane z internetem, a w szczególności z obowiązującym w nim prawie autorskim. Na ulicach dużych i małych miast zaroiło się wówczas od ludzi, a wielu z nich nosiło właśnie wspomniane maski.

KOLEKTYW A NIE GRUPA LUB ORGANIZACJA!

W przekazie medialnym dotyczącym Anonymous dość często spotkać można się z określeniami takimi jak „organizacja Anonymous" lub „grupa hakerów". To poważny błąd, który mimo niemal 20-letniego stażu haktywistów nadal jest powielany. Organizacja lub grupa sugerują zbiór ludzi o konkretnej strukturze, mniej lub bardziej scentralizowany, o policzalnej liczbie członków. W przypadku Anonymous – żaden z tych warunków nie jest spełniony, dlatego o wiele lepszym określeniem, używanym także przez samych haktywistów, jest kolektyw. Słownikowa definicja tego słowa to: „zespół osób związanych wspólną pracą, działalnością, wspólnym celem". I dokładnie tym są Anonymous – niepowiązanymi ze sobą bliżej osobami, które mają jednak wspólny cel.

Nazwa kolektywu wzięła się właśnie od tego, w jaki sposób podpisywani są wszyscy użytkownicy 4chana – to po prostu angielskie słowo „Anonymous" oznaczające „Anonimowego"

Fot. pReTeNdEr/iStockphoto.com

O CO CHODZI ANONYMOUS I JAKI MAJĄ CEL?

NIE WYBACZAMY, NIE ZAPOMINAMY. SPODZIEWAJCIE SIĘ NAS

Tak kończy się niemal każda wiadomość wysyłana przez kolektyw – czy to w formie tekstowej czy wideo. Bez różnicy, do kogo jest ona adresowana, ***Anonymous jasno wskazują, że krzywdy,*** *które ich zdaniem zostały przez daną osobę/podmiot/organizację wyrządzone –* ***zostaną prędzej czy później rozliczone.*** *Oczywiście przy ich udziale*

Walka, jakiej podejmuje się jednak dziś kolektyw, jest nieco inna od tej, z którą zaczynano niemal dwie dekady temu. Początkowo skupiano się po prostu na kreowaniu chaosu i żartach (często dość ponurych), ale z czasem zaczęto na tapetę brać sprawy o dużym znaczeniu społecznym. Ewolucja podejścia jest trudna do uchwycenia w ujęciu historycznym (czyt. ciężko wskazać moment, w którym do niego doszło), ale przyjąć można, że przynajmniej pierwsze 4–5 lat działalności Anonymous to głównie zabawa konwencją. Dopiero od roku 2008 kolektyw zaczął przypominać to, z czego znamy go dzisiaj – to wtedy zaczęto walczyć z szeroko pojętymi niesprawiedliwościami tego świata, firmami, które wyzyskują ludzi, instytucjami ograniczającymi wolność człowieka i całą resztą podmiotów, które szkodzą prawom jednostki.

To dość… szeroki katalog. Ale w przypadku Anonymous nie da się go bardziej zawęzić. Kolektyw tworzą ludzie z najróżniejszych zakątków świata, o różnych poglądach politycznych, różnych wyznaniach, przekonaniach, żyjący w innych lokalnych rzeczywistościach. Żadna z akcji, która jest przeprowadzana, nie angażuje wszystkich utożsamiających się z kolektywem – część osób weźmie udział w akcjach A i B, część w B i C, a jeszcze pozostali tylko w X. Obecnie najbardziej jaskrawym przykładem ich działalności jest walka z Putinem oraz Rosją – atakowane są instytucje państwowe i ich bazy danych, podejmowane są też próby walki z propagandą i docieranie z prawdziwym przekazem do obywateli Rosji. Trzeba jednak pamiętać, że to niejedyna walka, w jaką Anonymous są obecnie zaangażowani – regularnie prowadzone są także akcje związane na przykład z wolnością Palestyny czy Tajwanu. W przyszłości pojawią się z pewnością kolejne operacje mające na celu szeroko pojętą walkę o brak kontroli państwowego/korporacyjnego ucisku.

Choć Anonymous działają głównie w sieci, kolektyw stał się symbolem oporu przeciwko uciskowi społecznemu – maski często widać więc na protestach

PRAWNE ZAMIESZANIE Z LOGOTYPEM

Charakterystyczny emblemat reprezentuje mężczyznę w garniturze ze znakiem zapytania w miejscu głowy – to symbol braku konkretnej tożsamości oraz braku kierownictwa. Reszta logotypu nawiązuje wprost do symboliki ONZ. Nie da się jednoznacznie wskazać autora emblematu – wiemy jedynie, że jego pierwsza wersja została wgrana na licencji domeny publicznej na Wikipedię w roku 2012 przez pochodzącego z Włoch użytkownika Raoli. Co ciekawe – na przestrzeni lat były firmy, które próbowały opatentować logotyp oraz hasła Anonymous (m.in. francuskie Early Flicker). Na szczęście, to się nie udało, choć przyznać trzeba, że te próby zawłaszczenia symboliki kolektywu walczącego między innymi z chciwością korporacji zakrawają na absurd.

Jedna z większych manifestacji wspieranych przez Anonymous na terenie Polski miała miejsce w roku 2012 – wówczas ludzie protestowali przeciwko pakietowi ustaw, nazywanemu powszechnie ACTA 2

W JAKI SPOSÓB DZIAŁAJĄ I SIĘ ORGANIZUJĄ?

Podobnie jak w przypadku „celu" – trudno wskazać na jedną, konkretną odpowiedź. ***Kolektyw korzysta z najróżniejszych narzędzi i nie sposób ich wszystkich wymienić.*** *Niemniej – jesteśmy w stanie zidentyfikować te najistotniejsze oraz najpopularniejsze, które służą do koordynowania działań*

W pierwszej kolejności – to oczywiście nadal 4chan, choć już w znacznie mniejszym stopniu niż dawniej, kiedy był to jedyny kanał. Na anonimowym forum nadal można znaleźć całe mnóstwo wpisów dotyczących bieżących działań, ale dużą „popularność" zyskały także bardziej masowe kanały, takie jak Facebook, Twitter czy chociażby YouTube i w mniejszym stopniu Pastebin oraz jego alternatywa, czyli szyfrowany 0bin. W grę wchodzą także komunikatory pokroju Discorda czy Telegrama, ale z uwagi na ich charakter (służące mimo wszystko do komunikacji w mniejszych grupach) mają wykorzystanie jedynie „punktowe".

Kluczowe dla komunikacji pomiędzy członkami kolektywu są jeszcze trzy kwestie – VPN, sieć Tor oraz hashtagi. W tym pierwszym przypadku korzystanie z jakichkolwiek kanałów do komunikacji z innymi jest obłożone pewnym ryzykiem, które minimalizuje się właśnie poprzez wykorzystanie VPN, pozwalającego na ukrycie swojej prawdziwej lokalizacji. Alternatywnie użyć można sieci cebulowej, czyli Tor… a dla tych użytkowników, którzy chcą wyeliminować jakiekolwiek ryzyko wytropienia – zostaje połączenie obu tych metod. W normalnych warunkach nie jest to potrzebne, ale cóż – przezorny zawsze ubezpieczony, prawda? W przypadku hashtagów – odgrywają one kluczową rolę podczas koordynacji działań w mediach społecznościowych.

Popularne #hashtagi odgrywają kluczową rolę w działalności Anonymous i ułatwiają organizację w mediach społecznościowych

Dla każdej z operacji, którą przeprowadzają Anonymous, tworzony jest specjalny hashtag, pełniący rolę agregatora wszystkich wpisów poświęconych danej sprawie. I tak w przypadku obecnych działań wymierzonych w Rosję i Putina wykorzystywany jest głównie hashtag #OpRussia oraz #OpPutin. Niekiedy nazwy operacji są nieco mniej bezpośrednie – przykładami mogą być #OpJane, zorganizowana w momencie, gdy stan Teksas próbował zaostrzyć prawo aborcyjne, oraz #OpSafeWinter wspomagająca działania ruchu Occupy Wall Street, walczącego z nierównościami społecznymi, zwłaszcza w USA.

Oczywiście nie istnieje centralna jednostka, która zarządza, jaki hashtag ma być wykorzystywany podczas operacji – klaruje się on w pierwszych etapach wspólnych działań na zasadzie aklamacji. Jeżeli zainteresowani daną sprawą haktywiści uznają, że dana propozycja któregoś z członków Anonymous im się podoba – po prostu sami podają dalsze treści właśnie z takim hashtagiem. Te, które się nie przyjmą – po prostu giną w odmętach internetu. Niekiedy na kanałach wykorzystywanych przez kolektyw organizowane są też w powyższej sprawie proste sondy.

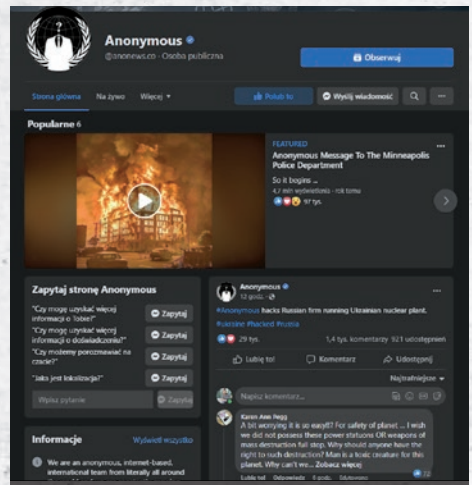

Anonymous – choć nie mają określonego przywództwa – mają nawet swój oficjalny profil na Facebooku. Służy on głównie do ogłoszeń dotyczących toczących się akcji, a nie organizowania się kolektywu

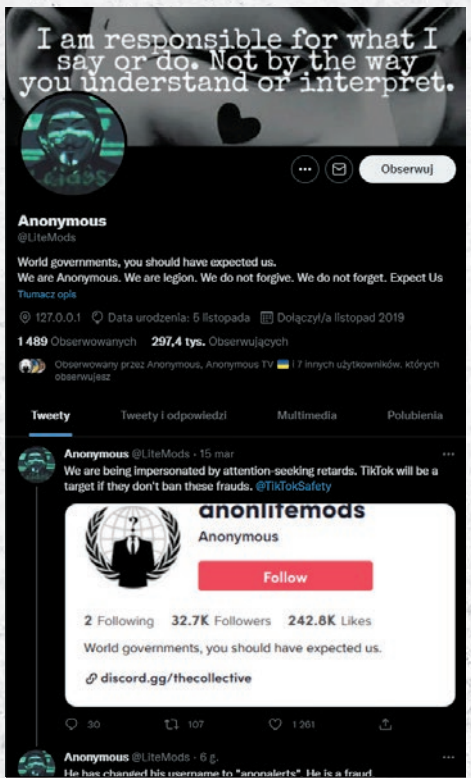

Na Twitterze roi się od profili powiązanych z Anonymous – z uwagi na rozproszony charakter kolektywu trudno jednoznacznie stwierdzić, które faktycznie są powiązane z działalnością hakerską, a które powstały dla zabawy

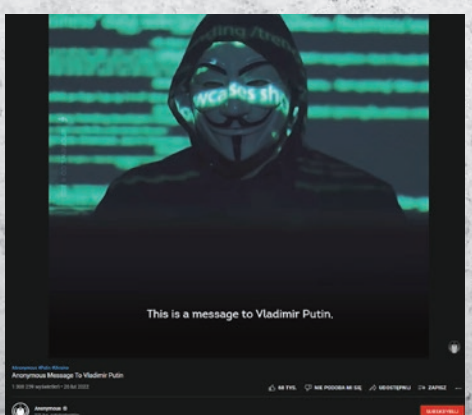

Osoby powiązane z kolektywem przy okazji kolejnych akcji często publikują specjalne wideo – zwykle wykorzystują one jedno i to samo wideo w tle oraz zniekształcony lub pochodzący z syntetyzatora głos

NOWA KSIĄŻKA
JUŻ W SPRZEDAŻY

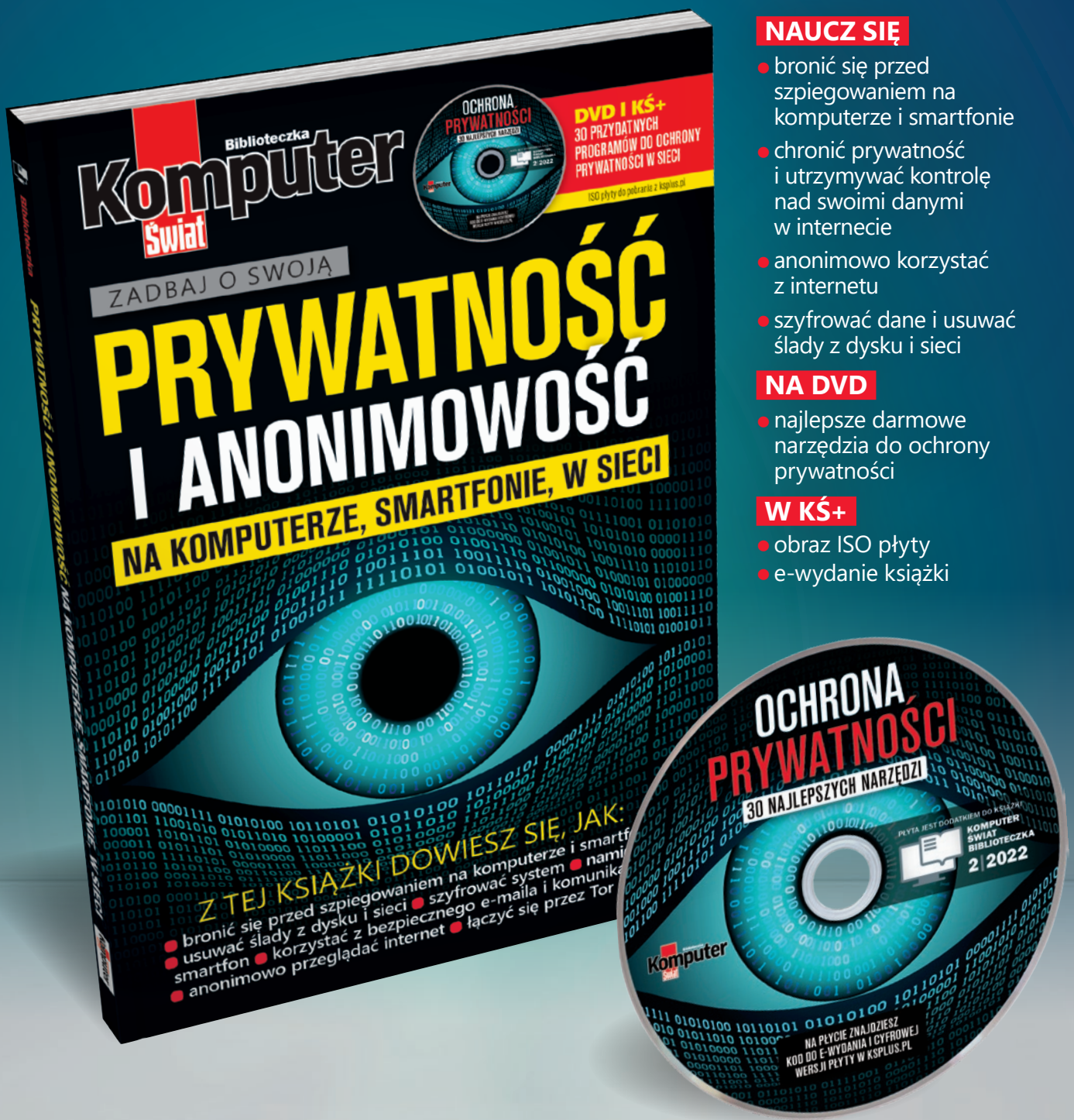

NAUCZ SIĘ

- bronić się przed szpiegowaniem na komputerze i smartfonie
- chronić prywatność i utrzymywać kontrolę nad swoimi danymi w internecie
- anonimowo korzystać z internetu
- szyfrować dane i usuwać ślady z dysku i sieci

NA DVD

- najlepsze darmowe narzędzia do ochrony prywatności

W KŚ+

- obraz ISO płyty
- e-wydanie książki

KSIĄŻKĘ KUPISZ W PUNKTACH Z PRASĄ ORAZ NA LITERIA.PL
E-WYDANIE DO NABYCIA NA KSPLUS.PL

CZY DA SIĘ DO NICH „DOŁĄCZYĆ”? JAK ICH WESPRZEĆ?

Anonymous to nie jakaś mistyczna, ultratajna organizacja. ***Kolektyw współtworzyć może dosłownie każdy…*** *Co w swojej komunikacji ze światem Anonymous zresztą bardzo często podkreślają*

O ile Anonymous nie mają żadnej oficjalnej struktury, tak osoby, które wspierają działania kolektywu, podzielić można na trzy główne grupy. Pierwsza – to faktyczni hakerzy, osoby z zaawansowaną wiedzą programistyczną i realnymi umiejętnościami. Druga to osoby posiadające mniejszą wiedzę, ale na tyle komputerowo wykwalifikowane, iż są w stanie realizować bardziej skomplikowane zadania wyznaczone przez pierwszą grupę. I wreszcie grupa trzecia – to osoby bez specjalistycznej wiedzy, których działania sprowadzane są do kolportowania treści dotyczących operacji oraz uczestnictwa w atakach DDoS.

Każda jest tak naprawdę równie istotna. Bo choć kierunek i tempo działań wyznacza grupa pierwsza, do tego, aby skutecznie realizować poszczególne cele – potrzebna jest także odpowiednia skala działań. Działania Anonymous bywają tak skuteczne tylko i wyłącznie dzięki temu, że członkowie kolektywu wzajemnie się uzupełniają. Bez względu na nasze kompetencje możemy więc przysłużyć się sprawie. Będziemy to po prostu realizować w sposób odpowiedni do posiadanych umiejętności.

Niekiedy, jak w przypadku #OpRussia, osoby zaliczane do grupy pierwszej tworzą także specjalne narzędzia, które pozwalają mniej zaawansowanym członkom kolektywu wesprzeć kolektyw w walce. Przykładem może być specjalna strona internetowa, która wskazuje losowy, istniejący numer u rosyjskiego operatora oraz pozwala wysłać gotową wiadomość z informacją o tym, co naprawdę dzieje się w Ukrainie. W tym miejscu warto jednak uczulić wszystkich czytelników przed ślepym ufaniem w każde narzędzie sygnowane przez Anonymous. Z uwagi na charakter kolektywu – tak naprawdę może stać za nim każdy, a jeżeli zdecydujemy się na pobranie czegokolwiek bez zachowania odpowiedniej ostrożności, możemy zwyczajnie narazić znajdujące się na naszym dysku dane.

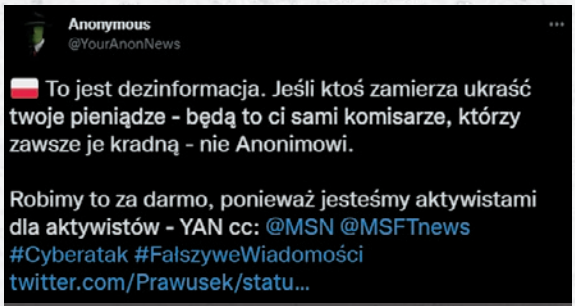

Na najpopularniejszych kontach uchodzących za powiązane z Anonymous od czasu do czasu pojawiają się także wiadomości w języku polskim

W tym kontekście trzeba pamiętać o jeszcze jednej, niezwykle ważnej kwestii – Anonymous, jako jedną ze swoich nielicznych zasad, zbiorczo przyjęli, iż za swoją działalność nigdy nie pobierali i nie będą pobierać żadnych opłat. Kanały w mediach społecznościowych, które zajmują się informowaniem o działaniach Anonymous, wielokrotnie to podkreślały – jeżeli gdziekolwiek natkniemy się na możliwość wpłacenia dotacji na „wsparcie działań kolektywu”, mamy do czynienia ze zwykłym oszustwem. Bez względu na to, czy mówimy o wpłatach w kryptowalutach czy tradycyjnej walucie – nie trafi ona do nikogo, kto faktycznie jest powiązany z operacjami przeprowadzanymi przez Anonymous.

Podczas cyberataków na Rosję padło w tym kontekście słynne już zresztą określenie, które Anonymous opublikowali wyjątkowo także w języku polskim:

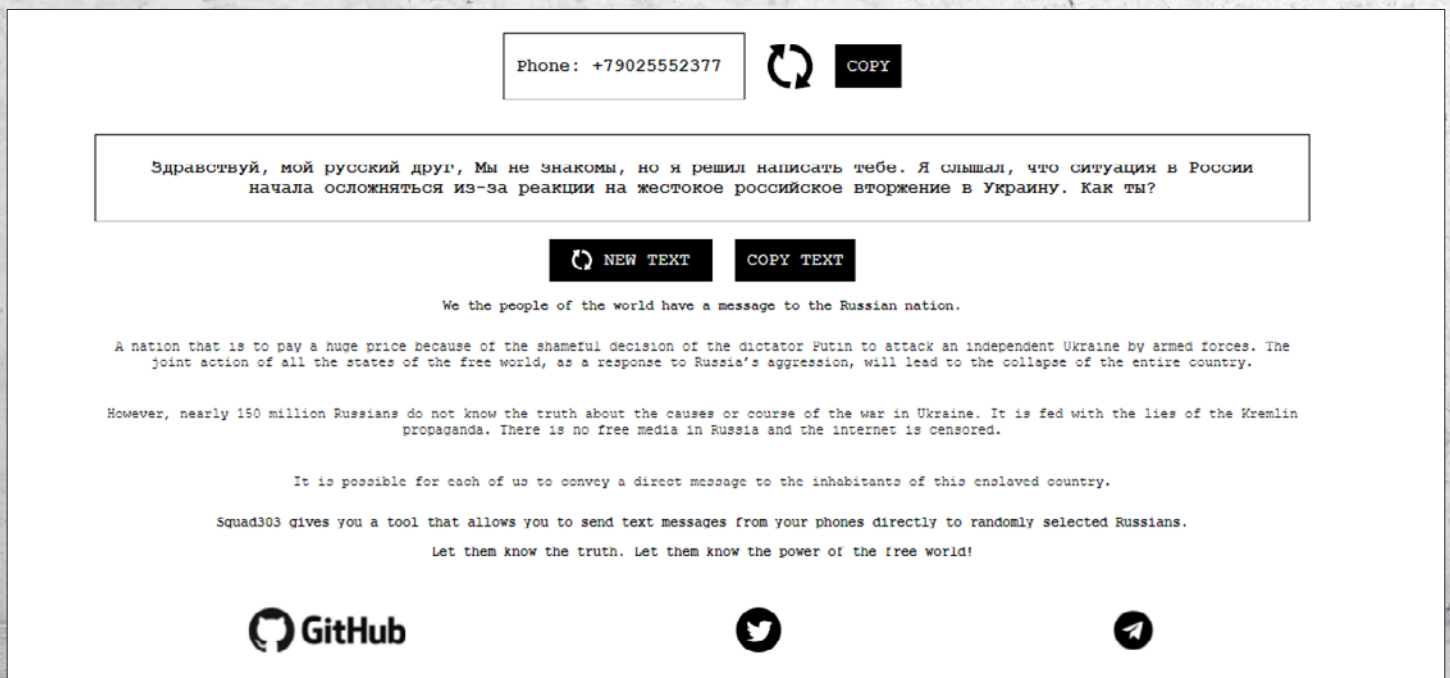

Zarówno Anonymous, jak i grupy, które z nimi współpracują, często opracowują proste narzędzia, które wspierają ich w walce, a których używanie nie wymaga zaawansowanej wiedzy

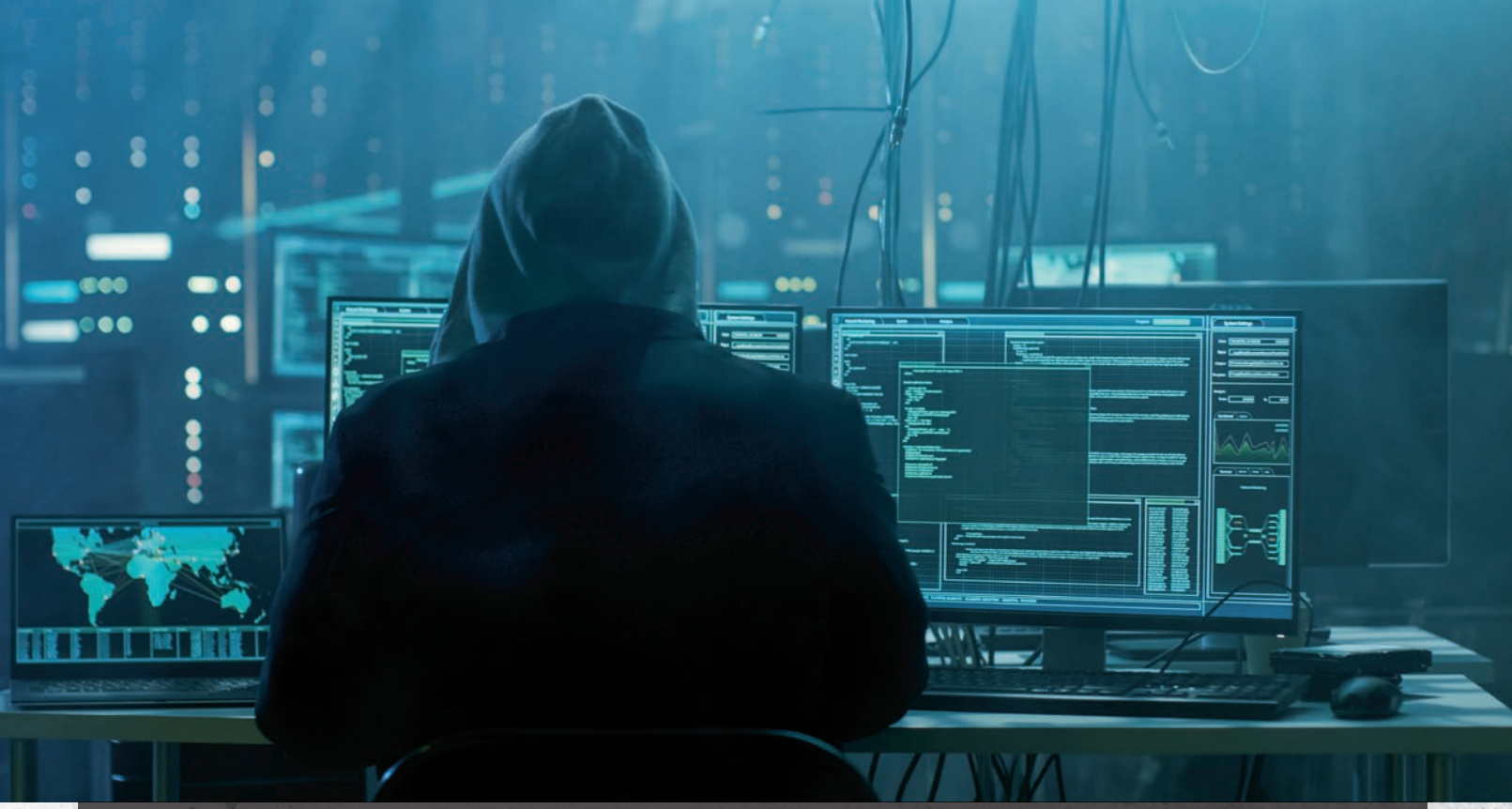

Filmowa wizja tego, jak wygląda działalność hakerska, ma zwykle niewiele wspólnego z rzeczywistością. To zrozumiałe – ma być efektownie, a nie realistycznie

Robimy to za darmo, ponieważ jesteśmy aktywistami dla aktywistów

I o tym należy zawsze pamiętać – Anonymous to nie kolektyw do wynajęcia, który za odpowiednią opłatę „zajmie się" wyznaczonym celem, ale rozproszony zbiór osób walczących z szeroko pojętą niesprawiedliwością. Nie dla pieniędzy, lecz dla – choć zabrzmi to górnolotnie – wartości i własnych przekonań.

Jedynymi sposobami wsparcia Anonymous są więc nie finansowe dotacje, ale rozpowszechnianie dalej informacji o tym, co planują albo już zrobili członkowie kolektywu, lub faktyczny udział w operacjach. Oczywiście – podobnie jak w przypadku niemal wszystkich innych aspektów działania Anonymous – nie da się

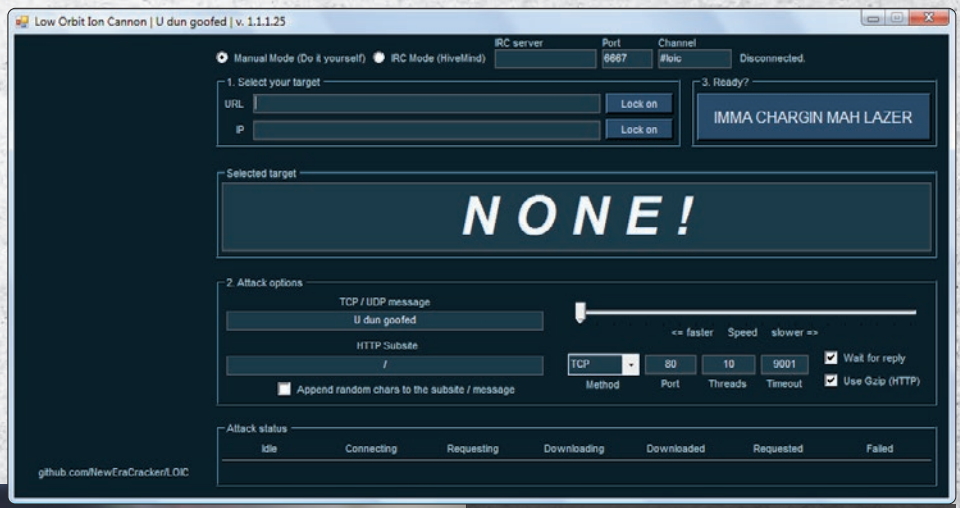

Podczas ataków Anonymous i inni hakerzy często wspomagają się dodatkowym oprogramowaniem, które pozwala na zwiększenie skali ataku

Znajomość języka programowania nie jest konieczna, aby móc wesprzeć Anonymous. W działalności kolektywu równie istotni są zaawansowani, jak i zwykli użytkownicy

jasno określić, z jakich metod i form ataków korzysta kolektyw. Do najczęściej wymienianych należą jednak:

- **DDoS** – klasyczne przeciążanie systemu/serwera/strony poprzez wysyłanie dużej ilości zapytań. Służy do paraliżowania danego zasobu, który przy zbyt dużym ruchu przestaje po prostu działać. To stosunkowo prosta metoda, która może być dodatkowo wspierana specjalnym, gotowym oprogramowaniem wysyłającym dodatkowe zapytania w atakowanym kierunku.
- **SQL injection** – „wstrzykiwanie" do aplikacji/strony korzystającej z bazy danych nieautoryzowanego zapytania, dzięki czemu możliwe jest wykradnięcie lub modyfikacja informacji zawartych w bazie. To o wiele bardziej złożona metoda, wymagająca zarówno odpowiedniej wiedzy, jak i specjalistycznych narzędzi pozwalających na identyfikowanie nieszczelności w zabezpieczeniach.

Fot. Gorodenkoff, Scyther5/iStockphoto.com

NAJWAŻNIEJSZE AKCJE ANONYMOUS DO MOMENTU WYPOWIEDZENIA WOJNY ROSJI

Historia Anonymous trwa już od ponad dekady. ***Swoje największe sukcesy kolektyw święcił już lata temu, a na pewien czas słuch o nim nawet zaginął.*** *Powrót w roku 2020, a zwłaszcza obecna sytuacja – pokazują jednak, że anonimowi hakerzy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa*

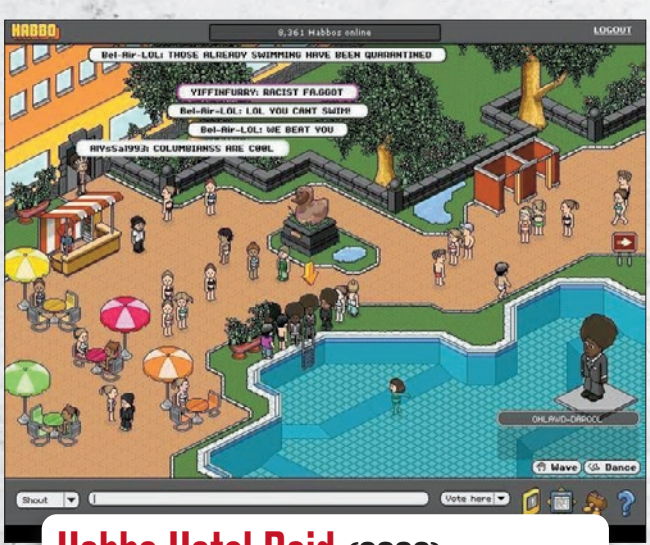

Habbo Hotel Raid (2006)

Pierwsza głośna akcja zorganizowana przez Anonymous odbyła się wewnątrz Habbo Hotel – popularnej na początku XXI wieku gry społecznościowej. Gdy na 4chanie rozniosła się wieść o tym, że administratorzy Habbo Hotel banują użytkowników na podstawie... koloru ich skóry, postanowiono zorganizować protest. Świat gry zalały identycznie wyglądające awatary Afroamerykanów, blokując wejścia do najpopularniejszych miejsc spotkań. Anonymous podczas akcji „ukuli" specjalne hasło – Pools closed (Basen jest zamknięty), które często umieszczano na czacie.

#OpIran (2009)

Pierwsza mocno polityczna operacja przeprowadzona przez Anonymous miała związek z wyborami prezydenckimi w Iranie. Rządzący od dawna Mahmud Ahmadineżad miał sfałszować wybory, aby przedłużyć swoje rządy, co wywołało masowe zamieszki w kraju. W te oczywiście włączyli się także i hakerzy kolektywu – włamywano się na serwery i skrzynki ministerstw podległych Ahmadineżadowi, a także paraliżowano strony państwowe poprzez ataki DDoS.

Project Chanology (2008)

Przez wiele lat – absolutnie najsłynniejsza akcja Anonymous, dzięki której usłyszał o nich cały świat. Akcja wymierzona była w Kościół Scjentologiczny... którego prawdopodobnie w ogóle by nie tykano, gdyby nie ich usilne próby usunięcia z internetu wywiadu Toma Cruise'a na temat Kościoła. Gdy rozpoczęły się próby cenzury – zwróciło to uwagę Anonymous, którzy oprócz ataków DDoS czy zalewania biur scjentologów faksami, wyciągnęli także ludzi na ulicę. Społeczne protesty wymierzone były w praktyki Kościoła Scjentologicznego, zwłaszcza ich typowe dla sekt całkowite zniewalanie wiernych. Mimo usilnych starań prawników Kościoła nikomu nie udało się postawić z tego tytułu żadnych zarzutów... choć sami scjentolodzy mimo problemów wizerunkowych przetrwali i istnieją do dziś.

#OpTitstorm (2010)

Kolejna z operacji przeciwko cenzurze w internecie. Tym razem chodziło o plany australijskiego rządu dotyczące rozpowszechniania pornografii w sieci oraz mechanizmów, jakie miały umożliwić ich blokowanie. Istniało ryzyko, że gdy zostaną przyjęte, w przyszłości politycy rozciągną katalog „zakazanych treści", wprowadzając tym samym kontrolę informacji. Anonymous klasycznie zaatakowali z wykorzystaniem DDoS, a oprócz tego na maile urzędników zaczęto masowo rozsyłać treści erotyczne.

#OpPayback (2010)

Trwająca przez kilka tygodni akcja wymierzona w podmioty próbujące ograniczyć dystrybucję treści w sieci. Celem Anonymous stały się wszelkie organizacje i instytucje próbujące poprzez prawa autorskie i politykę antypiracką uniemożliwić dzielenie się muzyką, filmami czy plikami. Obrywały firmy na całym świecie, w tym... banki. Te ostatnie trafiły na listę do ataku chwilę po tym, gdy zaczęły one blokować możliwość dotacji dla WikiLeaks, które w tamtym czasie publikowały serię tajnych dokumentów.

#OpTunisia (2011)

Anonymous ponownie zaangażowali się politycznie podczas tak zwanej jaśminowej rewolucji w Tunezji. Protesty przeciwko pogarszającej się sytuacji społecznej oraz trwającym blisko ćwierć wieku rządom prezydenta Ben Alego zakończyły się sukcesem, a Anonymous odegrali w nich zauważalną rolę – blokowali strony ministerstw, tworzyli także narzędzia pozwalające na łatwiejszą komunikację i koordynację pomiędzy protestującymi.

#OpPillarOfDefense (2012)

W roku 2012 Anonymous po raz pierwszy zaangażowali się w konflikt na Bliskim Wschodzie, wspierając stanowisko Palestyny. W odpowiedzi na ataki Izraela na Gazę przeprowadzono szereg rajdów na strony i serwery poszczególnych instytucji. Co ciekawe – to walka, w którą Anonymous są zaangażowani do dziś, a na ich profilach nawet teraz, pomiędzy postami dotyczącymi Putina, znaleźć można propalestyńskie hasła.

#OpMegaupload (2012)

Na przełomie 2011 i 2012 roku zamknięto największy w tamtym czasie serwis umożliwiający wymienianie się plikami – Megaupload. Strony zamknięto, właściciele zostali aresztowani... i jak nietrudno się domyślić, Anonymous potraktowali to jako kolejny cios w swobodę przepływu informacji oraz próby cenzury internetu. W odpowiedzi przeprowadzono rajd na strony amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości oraz FBI. To był największy atak DDoS w dotychczasowej historii, ale poza utrudnieniem życia decydentom Anonymous niczego nie wywalczyli. Serwis Megaupload już nigdy nie wrócił.

Fot. DnHolm/iStockphoto.com, Peshkova/123rf.com

#OpBlitzkrieg (2012)

Operacja wymierzona w neonazistów i skrajnych nacjonalistów na całym świecie. Dzięki zorganizowanej akcji odkryto i upubliczniono dane osób popierających faszystowską ideologię – nie tylko imiona i nazwiska, ale często także dokładne adresy zamieszkania oraz numery telefonów. Najgłośniej było oczywiście o powiązaniach Rona Paula z nazistami – to amerykański polityk z Partii Republikańskiej, który swego czasu był poważnym kandydatem na prezydenta USA.

#OpFerguson (2014)

Operacja wymierzona w amerykańską policję po tym, gdy ta śmiertelnie postrzeliła Michaela Browna – Afroamerykanina mieszkającego w Ferguson. Zaatakowano nie tylko strony poszczególnych wydziałów, ale sparaliżowano także skrzynki pocztowe funkcjonariuszy. Celem bezpośredniego ataku stał się także szef policji w hrabstwie St. Louis, który odmawiał ujawnienia personaliów osoby odpowiedzialnej za tragiczną śmierć.

#OpCharlieHebdo (2015)

Jedna z ostatnich akcji przeprowadzonych przez Anonymous przed „zniknięciem". Tym razem zaatakowano strony i konta w mediach społecznościowych, które powiązane były z islamskimi ekstremistami – była to odpowiedź na zamach dwóch muzułmanów związanych z Al-Kaidą na redakcję francuskiego Charlie Hebdo. Satyryczne pismo przez lata publikowało prześmiewcze obrazki z Mahometem.

#OpIceISIS (2015)

Ostatnia w tym okresie operacja warta wzmianki. Anonymous na celownik wzięli państwo islamskie oraz ich kanały komunikacyjne, poprzez które mieli rekrutować nowych kandydatów do służby. Wypowiedziana wówczas cyberwojna dość szybko jednak przycichła, a sam kolektyw mocno stracił na znaczeniu na kilka kolejnych lat.

#OpActa (2012)

Czas na polski akcent! Kiedy w roku 2012 ówczesny rząd szykował się do przyjęcia przepisów dotyczących ochrony własności intelektualnej (nazywane powszechnie ACTA), które mogłyby wpłynąć na swobodę przepływu danych w sieci. Na ulice polskich miast wyszły tysiące młodych ludzi, a Anonymous wsparli ich protesty, atakując rządowe strony oraz grożąc upublicznieniem danych pochodzących z państwowych baz danych. Sprzeciw społeczny przyniósł skutek – reformy finalnie odrzucono.

#OpUganda (2012)

Anonymous zaangażowali się także w Afryce. Celem ataków były strony ugandyjskiego rządu, który chwilę wcześniej przyjął drakońskie prawo, według którego osoby homoseksualne miały trafiać do więzienia. Na skutek protestów społeczności międzynarodowej – kilka miesięcy później prawo zostało wycofane, choć sytuacja osób LBGT po dziś dzień jest w tym kraju daleka od normalnej.

#OpSafeWinter (2013)

Jedna z bardziej nietypowych akcji Anonymous – zamiast atakować wskazane cele rządowe i korporacyjne, postanowiono zwiększyć świadomość problemu bezdomności i głodu, wywołanych skrajnymi nierównościami społecznymi – zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i USA. Poprzez internet organizowano zbiórki żywności i odzieży dla osób potrzebujących.

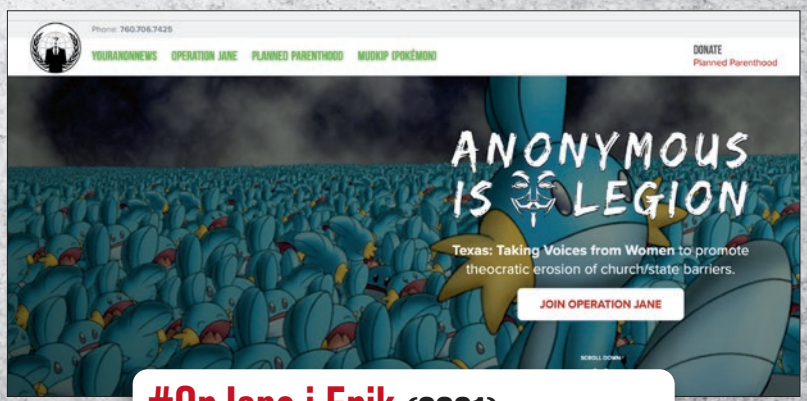

#OpGeorgeFloyd i BlueLeaks (2020)

Powrót Anonymous na pierwszą linię frontu miał miejsce przy okazji amerykańskich zamieszek, jakie wybuchły po śmierci George'a Floyda. W proteście przed policyjną brutalnością zaatakowano strony jednostki w Minneapolis, a jedną ze stron należących do ONZ podmieniono na witrynę oddającą hołd zabitemu Afroamerykaninowi. W tym samym czasie Anonymous wykradli aż 269 GB danych z serwerów (ponad milion plików z minionych 25 lat) służb policyjnych. To, że dane zostały upublicznione, zawdzięczamy jednak grupie DDoSecrets.

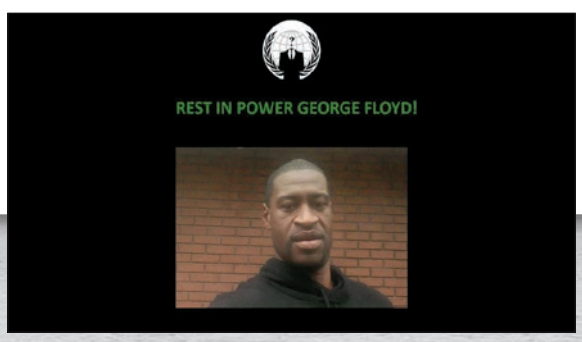

#OpJane i Epik (2021)

Ostatnie znaczące akcje przed wypowiedzeniem wojny Rosji. Operacje zorganizowano w odpowiedzi na zaostrzenie prawa antyaborcyjnego w stanie Teksas – Anonymous zaatakowali strony Partii Republikańskiej, która przyczyniła się do przegłosowania reformy, a także wykradli dane z serwerów Epik, które świadczyło usługi hostingowe między innymi dla ruchów antyaborcyjnych oraz faszystowskich.

Fot. Tlero/123rf.com,pReTeNdEr, Ginosphotos, AdrianHancu/iStockphoto.com

ANONYMOUS KONTRA PUTIN I WOJNA ROSJI Z UKRAINĄ

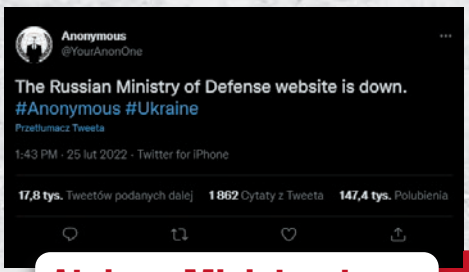

Atak na Ministerstwo Obrony (25 lutego)

Oczywisty cel państwowy – Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej – zostało zaatakowane przez Anonymous już w kilkadziesiąt godzin po inwazji na Ukrainę. Hakerom udało się sparaliżować stronę, a także przejąć część danych trzymanych na serwerach ministerstwa.

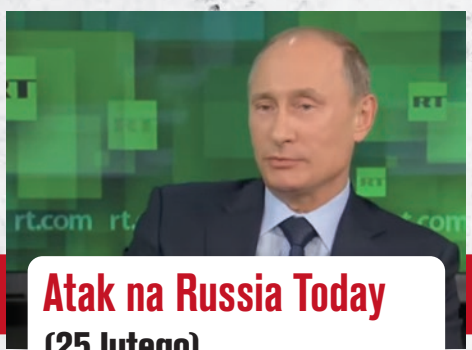

Atak na Russia Today (25 lutego)

Strona Russia Today i szereg innych serwisów/usługodawców związanych z Putinem, choć niewchodzących oficjalnie w skład administracji, były jednymi z pierwszych (i zapewne najłatwiejszych) celów, jakie obrali sobie Anonymous. Większość z nich wróciła już do normalnego funkcjonowania.

Atak na Tetraedr (26 lutego)

Białoruś wspiera Rosję w ataku na Ukrainę – nic więc dziwnego, że Anonymous wzięli na swój celownik też i podmioty związane z reżimem Łukaszenki. Udało im się wykraść ponad 200 GB danych z Tetraedr, firmy zajmującej się produkcją broni wykorzystywanej między innymi w obecnym konflikcie.

Atak na TV i usługi streamingowe (7 marca)

Anonymous udało się także podmienić sygnał w części rosyjskich kanałów oraz serwisów streamingowych. Zamiast ulubionych filmów i seriali zwykli Rosjanie mogli oglądać materiały z Ukrainy – w tym wideo z bombardowań, jakich dopuszcza się wojsko Rosji.

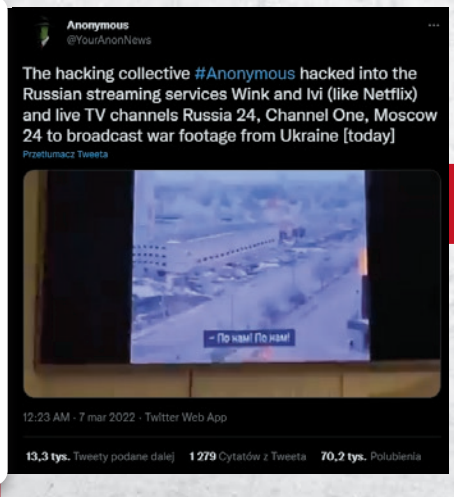

Akcja dotarcia do zwykłych Rosjan (6 marca)

Kolejna z metod dotarcia z prawdą do zwykłych Rosjan. Squad303, grupa powiązana z Anonymous, opracowała kilka narzędzi pozwalających na wysyłanie gotowych wiadomości do losowych obywateli Rosji. Korzystając z najpopularniejszych form kontaktu, można wysłać informację o tym, że administracja Putina zwyczajnie kłamie i posługuje się perfidną propagandą.

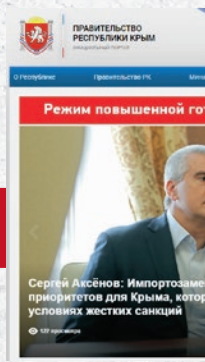

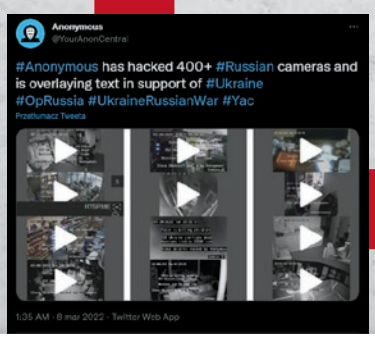

Atak na kamery (11 marca)

Nietypowa akcja, w której Anonymous zdalnie przejęli kontrolę nad kilkuset kamerami w Rosji, a następnie zaczęli na nich wyświetlać dodatkowe treści o wojnie w Ukrainie. Tekst miał oglądającym uświadomić, co tak naprawdę robi Putin i reszta jego administracji.

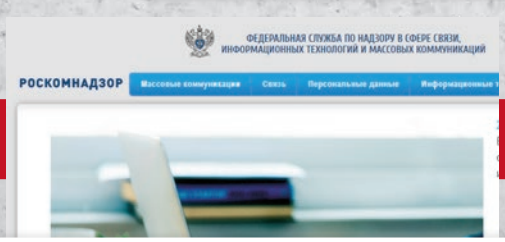

Atak na Roskomnadzor (11 marca)

Jak najlepiej walczyć z propagandą? Atakując główny ośrodek za tę propagandę odpowiedzialny. Roskomnadzor to państwowa instytucja odpowiedzialna za kontrolowanie informacji na terenie Rosji – Anonymous podczas ataku na instytucję wykradli ponad 800 GB danych. Oczywiście w całości je upubliczniono.

Atak na TASS
(28 lutego)

TASS to główna agencja informacyjna w Rosji. Jej rosyjska wersja językowa została przejęta, a zanim przestała działać – wyświetlała specjalny komunikat w imieniu „rosyjskich dziennikarzy". Treść komunikatu odnosiła się oczywiście do kłamstw Putina na temat ataku na Ukrainę.

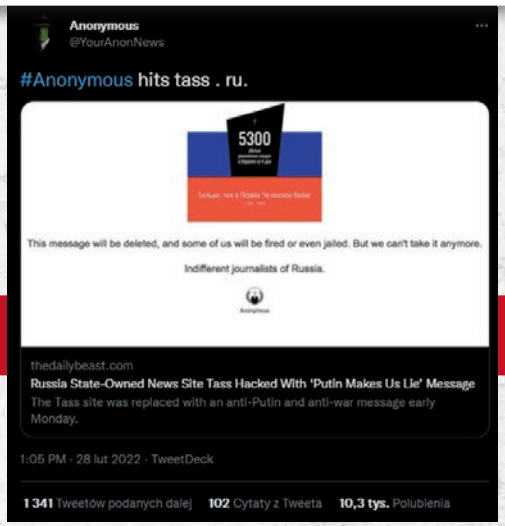

Akcja na Google Maps (28 lutego)

Tu Anonymous tak naprawdę odegrali rolę „tylko" pomysłodawcy. Realizacja leżała po stronie „zwykłych internautów". Kolektyw zaproponował masową akcję z zostawianiem komentarzy w Google Maps w sekcji recenzji poszczególnych restauracji w Rosji. Oczywiście ich treść miała mówić prawdę o tym, co Rosja robi w Ukrainie. Google jednak dość szybko zablokowało napływ ocen – powołując się na niezgodność tej praktyki z regulaminem.

Atak na strony Republiki Krymu
(4 marca)

Oprócz ataków na centralne instytucje państwowe Anonymous na swój celownik wzięli także i mniejsze podmioty będące stroną konfliktu. Krym, należący do Ukrainy, już jakiś czas temu został zagarnięty przez Rosję, która następnie utworzyła na nim sztuczny separatystyczny rząd – strona tej „niezależnej" Republiki Krymskiej została całkowicie sparaliżowana i nie działa aż do dziś.

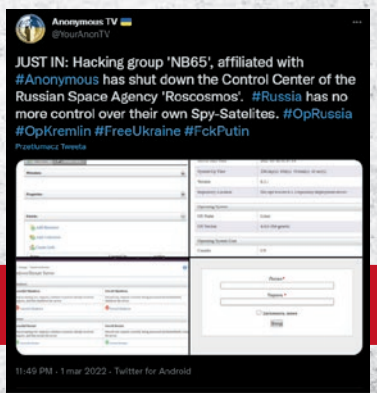

Atak na Roskosmos
(1 marca)

Cyberatak nie z tej Ziemi. I to dosłownie. Choć rosyjska strona zdecydowanie temu zaprzeczała, Anonymous twierdzą, że udało im się pozyskać dane z Roskosmosu – agencji kosmicznej,

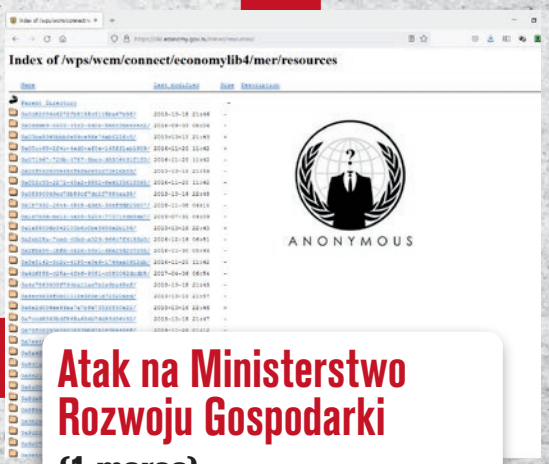

Atak na Ministerstwo Rozwoju Gospodarki
(1 marca)

Klasyczny atak na strony instytucji państwowych – jedną z ofiar padło kluczowe Ministerstwo Rozwoju Gospodarki. Oprócz sparaliżowania strony kolektywowi udało się wykraść także szereg informacji z bazy danych.

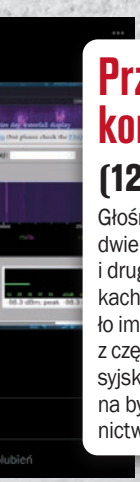

Przejęcie wojskowej komunikacji
(12 marca)

Głośna akcja kolektywu, która miała dwie odsłony – pierwszą 27 lutego i drugą 12 marca. W obu przypadkach – Anonymous twierdzili, że udało im się przejąć kontrolę nad jedną z częstotliwości, z której korzysta rosyjska armia. Rozmów żołnierzy można było słuchać na żywo za pośrednictwem między innymi YouTube.

Atak na Rosnieft (14 marca)

Kolektywowi udało się przejąć aż 20 TB plików z niemieckiego oddziału rosyjskiego Rosnieftu – gigantycznego przedsiębiorstwa paliwowego.

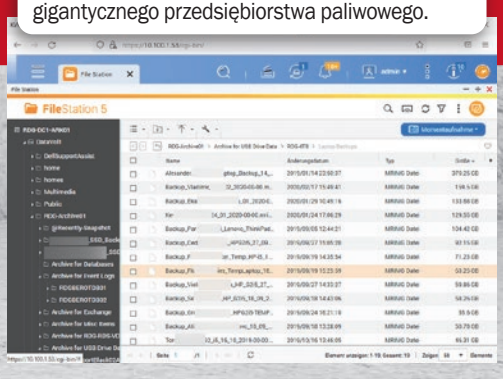

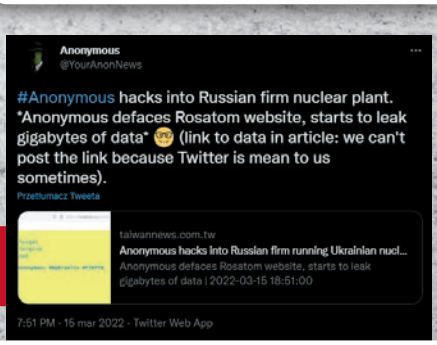

Atak na Rosatom (15 marca)

Rosatom – odpowiedzialny za zarządzanie elektrowniami jądrowymi – również padł łupem kolektywu. Anonymous w trzy tygodnie po rozpoczęciu wojny w Ukrainie dotarli do danych przetrzymywanych na serwerach państwowej firmy, a także zaczęli modyfikować jej witrynę, dodając na niej między innymi antyputinowskie treści.

GRUPY POWIĄZANE Z ANONYMOUS

Choć Anonymous trudno zaklasyfikować jako „grupę”, istnieją struktury hakerskie, które mają jasno określoną liczbę członków oraz konkretną „tożsamość”. ***Wiele z nich współpracowało lub nadal współpracuje z kolektywem, choć wolą zachować pewną odrębność w swojej działalności*** *– pod którą oczywiście zawsze „podpisują” się w charakterystyczny dla siebie sposób*

LulzSec

Grupa powiązana z Anonymous na początku minionej dekady. Składała się z sześciu osób, na której czele stał Hector „Sabu” Monsegur. Nazwa to skrót od słów Lulz Security, które w polskim tłumaczeniu oznaczają po prostu wyśmiewanie się z systemów zabezpieczeń. Podobnie jak kolektyw, tak i LulzSec swoją genezę ma na forach 4chan... ale grupa istniała dość krótko – zaledwie kilka miesięcy. Dlaczego zniknęła? Jej członków udało się zidentyfikować oraz... aresztować. Powodem, dla którego zaczęły ich ścigać państwowe służby, był fakt, iż obierali za cel naprawdę potężne podmioty – z powodzeniem zaatakowano między innymi strony CIA czy brytyjskie NHS. Powodowali także ogromne problemy w sektorze prywatnym – z powodzeniem atakowali serwery PlayStation (wykradziono dane mnóstwa kont), wykradali pliki z Sony, Nintendo, paraliżowali także działanie gier takich jak League of Legends czy EVE Online. Ich działania – teoretycznie podejmowane jedynie „for the lulz” (dla jaj) – powodowały gigantyczne straty finansowe u atakowanych, a także zagrażały bezpieczeństwu USA. W zaledwie kilka tygodni lidera wyśledzono i zmuszono do współpracy – Sabu wydał praktycznie wszystkich współpracowników.

NB65

Grupa, która mocno uaktywniła się po wypowiedzeniu przez Anonymous wojny Rosji. Oba podmioty często ze sobą współpracują, wspólnie działając podczas ataków na państwowe instytucje administracji Putina. W tym także tych, które powiązane są z działalnością wojska. Ich najgłośniejsza akcja to współudział w ataku na Roskosmos na początku marca, podczas którego twierdzono, że udało się zakłócić działanie rosyjskich satelit. Grupa w ostatnim czasie zaatakowała także serwery firmy Kaspersky Lab – pochodzących z Rosji twórców znanego antywirusa. W połowie marca 2022 roku usunęli swój główny kanał na Twitterze, co może oznaczać, że zawiesili działalność.

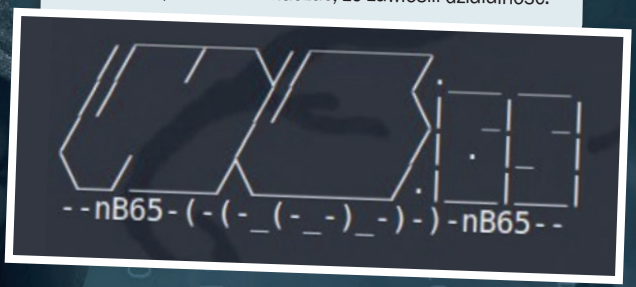

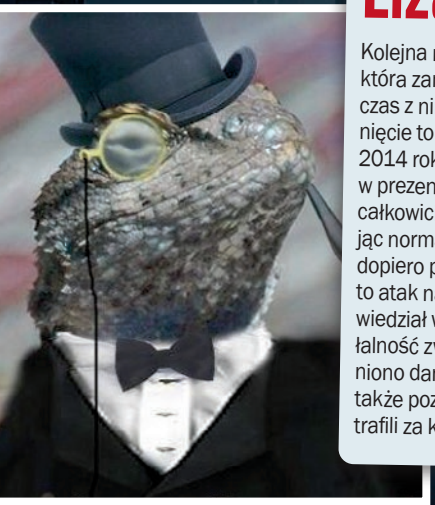

LizardSquad

Kolejna niewielka grupa (potwierdzono czterech członków), która zamiast współpracy z Anonymous... przez pewien czas z nimi walczyła. Jej największe i najgłośniejsze osiągnięcie to paraliż PlayStation Network i Xbox Live z końcówki 2014 roku. W okresie świątecznym – kiedy to wiele osób w prezencie „od Mikołaja” znajdowało właśnie konsolę – całkowicie wyłączono serwery usługi online, uniemożliwiając normalne korzystanie ze sprzętu. Problem naprawiono dopiero po kilkudziesięciu godzinach! Inny głośny przykład to atak na sieć Tor, po którym kolektyw Anonymous wypowiedział wojnę LizardSquad, wprost twierdząc, że ich działalność zwyczajnie szkodzi ludziom. Niedługo potem ujawniono dane jednego z członków, tożsamość pozostałych także poznaliśmy kilka tygodni później. Wszyscy finalnie trafili za kratki, a grupa w 2015 roku przestała istnieć.

AnonSec

Grupa, która zasłynęła tak naprawdę tylko jednym atakiem. Miała wywodzić się z Anonymous, ale słuch o nich dość szybko zaginął... Działali tylko przez kilka tygodni w roku 2015, ale w tym czasie udało im się opublikować ponad 270 GB danych pochodzących rzekomo z serwerów NASA. Mieli także uzyskać dostęp do sieci dronów, którą zarządzała amerykańska agencja. Do sieci trafiło całe mnóstwo zdjęć oraz filmów, ale NASA twierdziła, że to materiały, które i tak były dostępne publicznie, a do żadnego wycieku nie doszło.

Squad303

squad303

To stosunkowo nowa grupa, która najprawdopodobniej... pochodzi z Polski. Jej nazwa nawiązuje oczywiście do słynnego Dywizjonu 303, grupy polskich pilotów służących w Wielkiej Brytanii podczas drugiej wojny światowej. Zasłynęli w ostatnim czasie przede wszystkim stworzeniem szeregu narzędzi, które umożliwiają wysyłanie wiadomości (przez SMS, mail lub WhatsApp) do losowych Rosjan z komunikatami pokazującymi prawdę dotyczącą wojny w Ukrainie. Ich działalność jest mocno wspierana przez kolektyw Anonymous, którzy o osiągnięciach Squad303 często informują też w swoich kanałach w mediach społecznościowych.

Fot. 123rf.com

KSPLUS.PL

TU ZNAJDZIESZ KAŻDE WYDANIE KOMPUTER ŚWIATA

- **zarejestruj** kopię papierową lub **kup e-wydanie**
- **przeczytaj** na komputerze, smartfonie lub ściągnij w PDF
- **pobierz** pełne wersje programów i kody bonusowe
- **ściągnij** ISO płyt dołączonych do numerów

E-WYDANIA ZAWSZE W NAJNIŻSZYCH CENACH!

KŚ+ (ksplus.pl) to sklep online z e-wydaniami wszystkich tytułów z rodziny Komputer Świata

POWIĄZANIA Z RZĄDAMI I PRZERWA W LATACH 2015–2020 CZYLI TEORIE SPISKOWE

Działalność kolektywu miewa także i ciemniejsze strony. ***Z racji tego, że Anonymous nie są jasno określoną grupą – nietrudno się pod nich podszyć***

Jak z pewnością zauważyliście w rozdziale poświęconym historii Anonymous, po roku 2015 mamy do czynienia z dziurą. Nie wynika to z błędu kronikarskiego, ale z faktu, iż kolektyw mocno stracił w tamtym czasie na znaczeniu – podobnie jak inne inicjatywy tego typu. Oczywiście nie oznacza to, że zniknął – po prostu żadne z prowadzonych akcji nie miały większego znaczenia lub kończyły się fiaskiem. Do gry Anonymous powrócili dopiero w roku 2020, przy okazji niepokojów społecznych po śmierci George'a Floyda. Nagłe pojawienie się kolektywu na scenie wzbudziło w niektórych kręgach podejrzenia, iż tak naprawdę tym razem za maską kryją się nie zwykli ludzie, lecz rządowi hakerzy z państw wrogich USA, które chcą dodatkowo pogłębić podziały społeczne. Tej teorii nigdy nie udało się potwierdzić lub ostatecznie jej zaprzeczyć, ale podobne głosy pojawiają się także i przy okazji wojny w Ukrainie. Według nich, ataki na rosyjską infrastrukturę cyfrową mają tak dużą skalę i tak dużą skuteczność, że najprawdopodobniej uczestniczą w nich tym razem także i podmioty powiązane z rządami państw NATO. Interpretacje tych doniesień pozostawiamy oczywiście wam, czytelnikom, choć nie da się ukryć, że anonimowa grupa haktywistów to bardzo wygodna „przykrywka" dla działań, których państwa nie mogą prowadzić w świetle kamer.

Anonymous-OS – kontrowersyjny system operacyjny

Spore zamieszanie wywołało w roku 2012 pojawienie się pełnoprawnego systemu pod egidą Anonymous. Inicjatywa od samego początku budziła w pewnych kręgach poważne podejrzenia... Jak się okazuje – słusznie. System w swoich podstawowych założeniach miał być gotowym do użytku środowiskiem, które umożliwiałoby łatwe wspieranie Anonymous w rajdach hakerskich. Całość została oparta na Ubuntu i oprócz tradycyjnych dla Linuxa funkcji system miał preinstalowanych kilkadziesiąt aplikacji – między innymi pomagających ukrywać tożsamość, dostęp do sieci TOR, komunikację z innymi członkami kolektywu, a także przeprowadzanie ataków DDoS czy SQL Injection. Po zainstalowaniu na komputerze Anonymous-OS użytkownik miał być od razu „gotowy do działania". Niestety – dość szybko okazało się, że oprogramowanie jest pełne trojanów. Kto konkretnie stał za jego powstaniem i w jakim celu stworzył zawirusowane rozwiązanie – do dziś nie wiadomo.

Komputer Świat od 1998 roku

Adres redakcji: 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 49
internet: www.komputerswiat.pl, forum.komputerswiat.pl
e-mail: redakcja@komputerswiat.pl

Łukasz Gołąbiowski: autor tekstów

Rafał Kamiński: redaktor naczelny
Tomasz Paczuski: z-ca redaktora naczelnego, szef wydania drukowanego
Agnieszka Al-Jawahiri: z-ca redaktora naczelnego, szef wydań specjalnych
Jolanta Rososińska: korekta
Robert Dobrzyński: dyrektor artystyczny
Mariusz Rybak: redaktor graficzny

ringier axel springer

Wydawca: RINGIER AXEL SPRINGER POLSKA Sp. z o.o.
Członek Izby Wydawców Prasy i Związku Kontroli Dystrybucji Prasy
www.ringieraxelspringer.pl, asp@axelspringer.pl
Adres: 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 49
tel. (12) 2600200 (BOK)
Prezes Zarządu: Mark Dekan
Prezes Honorowy: Wiesław Podkański
Dyrektor Generalny: Marcin Biegluk
Dyrektor Finansowy: Krzysztof Stopa
Dyrektor Sprzedaży: Mariusz Wąsiński
Dyrektor Marketingu: Olga Korolec

media impact

Biuro reklamy: Media Impact
reklama.warszawa@mediaimpact.pl
tel. (12) 2600200 (BOK)
Business Project Manager: Paweł Bulwan
Dział personalny: Monika Remiszewska
Księgowość: Katarzyna Fita (dyrektor)
Kolportaż: Rafał Kamiński (dyrektor)
Produkcja: Mariusz Gajda
Druk: Walstead Kraków Sp. z o.o.

Prenumerata i egzemplarze archiwalne:
www.literia.pl

Sprzedaż internetowa: www.literia.pl
Prenumerata zagraniczna: www.literia.pl
E-wydania: ksplus.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów, nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń

Zabroniona jest bezumowna sprzedaż czasopisma po cenie niższej od ceny detalicznej ustalonej przez wydawcę. Sprzedaż numerów aktualnych i archiwalnych po innej cenie jest nielegalna i grozi odpowiedzialnością karną.